

Bernard Wiaderny

Berlin

Neutralizacja Europy Środkowo–Wschodniej w publicystyce „Kultury” (1955–1962)

W jednym z wywiadów Jerzy Giedroyc, twórca i redaktor „Kultury”, został zapytany o cel działalności pisma. Odpowiedział, że jest nim odzyskanie niepodległości przez Polskę i zmiana mapy politycznej Europy Wschodniej¹. Kierowany przez niego paryski miesięcznik w różny sposób dążył do tego celu: w latach 1949–1956 popierał amerykańską *liberation policy*, później neutralizację Europy Środkowo–Wschodniej² i polskich „rewizjonistów”, wreszcie od lat 70. opozycję w bloku wschodnim. Przedstawienie koncepcji neutralizacji, która była propagowana przez „Kulturę” na przełomie lat 50. i 60., jest tematem tego artykułu.

Projekty neutralizacji Europy Środkowo–Wschodniej powracały bardzo często w dyskusjach drugiej połowy lat 40. i dekady lat 50. Miały zwolenników wśród polityków mocarstw zachodnich, w podzielonych Niemczech i w Związku Radzieckim³. Zainteresowane strony różniły się na temat kształtu neutralności, były jednak zgodne co do tego, że powinna ona dotyczyć przede wszystkim Niemiec i Austrii. W tym ostatnim przypadku wprowadzono ją w życie w maju 1955 r., za — co warto podkreślić — zgodą Związku Radzieckiego. Również wiele dyskutowano o planach rozbrojeniowych, które miały doprowadzić do tzw. *disengagement*, jak wówczas określano odsunięcie od siebie armii NATO i Paktu Warszawskiego.

Jednym z bardziej znanych projektów neutralizacyjnych był plan George’a F. Kennana z 1957 r. Zakładał on neutralizację Niemiec i wycofanie armii wielkich mocarstw z kontynentalnej względnie Środkowo–Wschodniej Europy⁴. Wśród planów rozbrojeniowych nabrał

¹ B. Toruńczyk, *Rozmowy w Maisons-Laffitte 1981*, Warszawa 2006, s. 90.

² Terminu „Europa Środkowo–Wschodnia” używam tutaj w znaczeniu, w jakim używał go krąg „Kultury”, tzn. dla oznaczenia Polski, Czechosłowacji i Węgier.

³ Por.: *Neutralität — Chance oder Chimäre? Konzepte des Dritten Weges für Deutschland und die Welt 1945–1990*, red. D. Geppert i in., München 2005; M. Gehler, *Neutralisierung Deutschlands*, w: *Lexikon der deutschen Geschichte 1945–1990. Ereignisse — Institutionen — Personen im geteilten Deutschland*, red. M. Behnen, Stuttgart 2002, s. 435; A. Gallus, *Die Neutralisten. Verfechter eines vereinten Deutschland zwischen Ost und West 1945–1990*, Düsseldorf 2001, passim; U. Lappenküper, *Die Aussenpolitik der Bundesrepublik Deutschland 1949 bis 1990*, München 2008, s. 9, 14.

⁴ Kennan zaprezentował swój punkt widzenia w formie odczytów, wygłoszonych przed mikrofonami BBC w drugiej połowie 1957 r. Są one dostępne w formie książkowej, zob.: G. Kennan, *Russia*,

rozgłosu tzw. plan Rapackiego⁵. Zaproponowany przez polskiego ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ w październiku 1957 r., zakładał utworzenie w Europie Środkowej strefy bezatomowej, która miałaby objąć Polskę i oba państwa niemieckie. Propozycję Rapackiego zaakceptowały rządy Czechosłowacji i NRD. Ten ostatni powiązał ją z planem konfederacji podzielonych i zneutralizowanych Niemiec, co jest dobrym przykładem na to, że projekty neutralizacji często łączono z planami rozbrojeniowymi⁶. Pierwsza wersja planu została odrzucona zarówno przez USA, jak i Niemcy Zachodnie. To samo spotkało jego późniejsze, rozbudowane warianty z lutego i listopada 1958 r.⁷ Wśród historyków panuje zgoda co do tego, że ultimatum Chruszczowa z 27 XI 1958 r. skierowane do mocarstw zachodnich w sprawie uregulowania statusu Berlina oznaczało koniec jakichkolwiek szans na wprowadzenie planu w życie⁸.

Od połowy lat 50. koncepcje neutralizujące były rozpowszechnione również wśród emigracji polskiej — zarówno w programie rządu londyńskiego, jak i w myśli politycznej jej poszczególnych grup⁹. Opowiedzenie się kręgu „Kultury” za neutralizacją wynikało z przekonania, że ta opcja rozwiązałaby najważniejsze problemy Polski: kraj i inne państwa Bloku Wschodniego zostałyby uwolnione spod sowieckiej dominacji, zagrożenie niemieckie i punkty sporne w stosunkach polsko–niemieckich zostałyby usunięte, a zjednoczone i zneutralizowane Niemcy byłyby do przyjęcia dla wszystkich wielkich mocarstw. Jak słusznie zauważono, publicyści pisma używali terminu „neutralizacja” w specyficznym, wąskim znaczeniu. Określali w ten sposób postulowany status grupy państw, które łączyłoby wspólne uregulowanie własnego bezpieczeństwa. Uchylali się od nadawania temu pojęciu ofensywnej wymowy ideologicznej i politycznej, jaką zawierały używane wówczas w kontekście polityki państw neutralnych takie sformułowania, jak „trzecia siła” lub „blok państw niezaangażowanych”. Rozróżniali między „neutralizmem” a „neutralnością”. To pierwsze miało być wynikiem umowy międzynarodowej, której konsekwencją byłoby zobowiązanie grupy państw

the Atom, and the West, London 1958. Interesujący nas odczyt (*The Problem of Eastern and Central Europe*) został wygłoszony 24 XI 1957, por.: ibidem, s. 33–50.

⁵ J. Düllfer, *Europa im Ost–West–Konflikt 1945–1991*, München 2004, s. 32 n.; M. Gehler, *Neutralität und Neutralisierungspläne für Mitteleuropa? Österreich, Ungarn, Tschechoslowakei und Polen*, w: *Neutralität...*, s. 105–131; D. Sefancic, *The Rapacki–Plan. A case study of East European Diplomacy*, „East European Quarterly”, January 1988, s. 401–412; P. Wandycz, *Adam Rapacki and the Search for European Security*, w: *The Diplomats, 1939–1979*, red. G. A. Craig i. in., Princeton 1994, s. 289–317; J. Tyszkiewicz, *Otwarte okno w „żelaznej kurtynie”*. *Polityka administracji prezydenta Eisenhowera wobec Polski (październik 1956 — styczeń 1961)*, Wrocław 2003, s. 132–143; J. Tebinka, *Dyplomacja popaździernikowa (1957–1960)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. VI: 1944/1945–1989, red. W. Materski i in., Warszawa 2010, s. 468–480.

⁶ „Archiv der Gegenwart”, 1957, s. 6672; *Deutschlandpolitik der DDR*, w: *Lexikon der deutschen Geschichte...*, s. 162; *Rapacki–Plan*, w: ibidem, s. 480.

⁷ Wersja z lutego 1958 zakładała ponadto zobowiązanie wielkich mocarstw do przestrzegania statusu państw strefy neutralnej, rezygnację z wyposażenia ich armii, stacjonujących na terenie planowanej strefy neutralnej, w broń atomową, jak również z jej użycia przeciw tym krajom, zob.: „Archiv der Gegenwart”, 1958, s. 6897. Wersja z 4 XI 1958 zakładała ponadto ograniczenia liczebności armii państw strefy neutralnej, zob.: ibidem, s. 7377 n.; J. Tebinka, op. cit., s. 478 n.

⁸ Ostatnia wersja planu z marca 1962 przeszła bez echa, zob.: M. Gehler, *Neutralität und Neutralisierungspläne*, s. 130 n.; J. Tyszkiewicz, op. cit., s. 142 n.; P. Wandycz, op. cit., s. 308.

⁹ M. Wolański, *Europa Środkowo–Wschodnia w myśli politycznej emigracji polskiej 1945–1975*, Wrocław 1996, s. 274–294; K. Tarka, *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna rządu RP na Uchodźstwie 1945–1990*, Warszawa 2003, s. 214–219.

do przestrzegania raz wybranej polityki i wypowiedziania się w ścisłym uzgodnieniu z innymi państwami neutralistycznymi. W przeciwieństwie do tego „neutralność” określała wolny wybór danego państwa, które w każdej chwili mogło zdecydować o przejściu do postawy zaangażowanej¹⁰.

Na łamach paryskiego miesięcznika koncepcja neutralizacji była propagowana przede wszystkim przez Juliusza Mieroszewskiego¹¹, który był *porte parole* pisma¹², jednostkowo wypowiedzieli się również Eugeniusz Hinterhoff¹³, Zbigniew Brzeziński i William E. Griffith¹⁴. Wymianę myśli na ten temat wewnątrz kręgu „Kultury” można zrekonstruować przede wszystkim na podstawie nieopublikowanej korespondencji między Giedroyciem i zaprzyjaźnionym z pismem amerykańskim politologiem Jamesem Burnhamem¹⁵, jak również między Giedroyciem i Mieroszewskim. Obie kolekcje znajdują się w Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte. Najważniejszy z listów Giedroycia do Burnhama publikuję w aneksie. Data początkowa artykułu — luty 1955 r. — odzwierciedla fakt, że wówczas po

¹⁰ Por.: M. Wolański, op. cit., s. 287 n.; J. Mieroszewski, *Europa zneutralizowana?*, „Kultura”, 1955, nr 5, s. 113; idem, *Dramat „wyzwolenia”*, „Kultura”, 1955, nr 7–8, s. 152.

¹¹ J. Mieroszewski, *Europa zneutralizowana?*, s. 107–113; idem, *Dramat...*, s. 151–156; idem, *Wyzwolenie–Zjednoczenie*, którego nikt nie chce, „Kultura”, 1956, nr 10, s. 47–52; idem, *Analiza widma*, „Kultura”, 1957, nr 3, s. 53–58; idem, *Czy koniec „Świętego Amerykańskiego Cesarstwa Niemieckiego”?*, „Kultura”, 1957, nr 4, s. 51–57; idem, *Polska leży między Rosją a Ameryką*, „Kultura”, 1957, nr 7–8, s. 119–125; idem, *Niemiecki cul-de-sac*, „Kultura”, 1957, nr 10, s. 37–47; idem, *Wielki cień*, „Kultura”, 1958, nr 3, s. 57–65; idem, *Dla kogo zbroimy Niemców?*, „Kultura”, 1958, nr 5, s. 61–68; idem, *Mali Europejczycy wokół Berlina*, „Kultura”, 1959, nr 4, s. 83–90; Londyńczyk [i.e.: J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1959, nr 7–8, s. 92–96; idem, *Kronika angielska*, „Kultura”, 1959, nr 9, s. 61–66; idem, *Kronika angielska*, „Kultura”, 1959, nr 10, s. 56–59; J. Mieroszewski, *Dwie „Algierie”*, „Kultura”, 1960, nr 1–2, s. 131–141; idem, *W przededniu*, „Kultura”, 1960, nr 4, s. 65–72; idem, *Podstawy polityki neutralizmu*, „Kultura”, 1960, nr 9, s. 56–65; idem, *Powrót na punkt startu*, „Kultura”, 1960, nr 10, s. 69–79; idem, *Rosja–Niemcy–Ameryka I*, „Kultura”, 1961, nr 4, s. 49–58; idem, *Rosja–Niemcy–Ameryka II*, „Kultura”, 1961, nr 5, s. 45–53; idem, *Wojna o Niemcy*, „Kultura”, 1961, nr 9, s. 89–97; Londyńczyk [i.e.: J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1961, nr 10, s. 68–72; J. Mieroszewski, *Inferno*, „Kultura”, 1961, nr 11, s. 108–116; Londyńczyk [i.e.: J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1961, nr 11, s. 116–119; J. Mieroszewski, *Oni i my*, „Kultura”, 1961, nr 12, s. 3–14; idem, *Na linii Szczecin–Triest*, „Kultura”, 1962, nr 4, s. 66–75; Londyńczyk [i.e.: J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1962, nr 9, s. 97–100.

¹² Zob.: J. Giedroyc do J. Mieroszewskiego, listy z 21 II 1961 i 18 XI 1961, Archiwum Instytutu Literackiego Maisons-Laffitte (dalej: AIL).

¹³ E. Hinterhoff, *Strefa neutralna w Europie*, „Kultura”, 1957, nr 1–2, s. 105–114. Eugeniusz Hinterhoff (1895–1972), dziennikarz i publicysta.

¹⁴ Z. Brzeziński, W. E. Griffith, *O nową politykę wobec Europy Wschodniej*, „Kultura”, 1961, nr 7–8, s. 3–16. Zbigniew Brzeziński, (ur. 1928) politolog, w latach 1953–1989 wykładowca na uniwersytetach amerykańskich, m.in. w Harvard Russian Center i na Uniwersytecie Columbia; 1977–1980 członek Krajowej Rady Bezpieczeństwa i doradca prezydenta Jimmy Cartera. Współtwórca teorii totalitaryzmu, autor wielu prac na temat systemu komunistycznego. W „Kulturze” publikował od 1956r. William E. Griffith (1920–1998), wieloletni współpracownik CIA, wykładowca w Massachusetts Institute of Technology, autor prac poświęconych analizie systemu komunistycznego.

¹⁵ James Burnham (1905–1987), politolog i socjolog. W latach 1955–1978 założyciel i redaktor „National Review”. Jeden z twórców Kongresu Wolności Kultury. Od 1948 zaprzyjaźniony z „Kulturą”. Zob.: D. Kelly, *James Burnham und the Struggle for the World. A Life*, Wilmington 2002, s. 134 n., 153; B. Wiaderny, *Der Kongress für Kulturelle Freiheit und die polnische Exilzeitschrift Kultura*, „Zetischrift für Ostmitteleuropa-Forschung”, 2011, nr 1, s. 50–78.

raz pierwszy Giedroyc opowiedział się za tą koncepcją, data końcowa — wrzesień 1962 r. — markuje ostatnią wypowiedź na ten temat Juliusza Mieroszewskiego, najważniejszego publicysty pisma i zwolennika tej koncepcji¹⁶.

Z analizy wypowiedzi kręgu „Kultury” wynika jednoznacznie, że propagowana przez czasopismo koncepcja neutralizacji opierała się na kilku podstawowych ocenach uwarunkowań sprawy polskiej. Mimo poważnych zmian w sytuacji międzynarodowej pozostały one niezmiennie i powtarzały się zarówno w wewnętrznym, jak i publicznym dyskursie kręgu „Kultury”. Poniżej przedstawiam te oceny (1.), koncentrując się na osobie Mieroszewskiego, po czym przechodzę do analizy koncepcji neutralizacji w publicystyce pisma (2.). Chciałbym przy tym podkreślić, że moja rekonstrukcja dotyczy wyłącznie omawianego okresu i wyłącznie koncepcji neutralizacji. W wielu przypadkach pogląd „Kultury” na przedstawiane tu problemy był inny zarówno przed 1955 r., jak i po 1962 r., w latach zaś 1955–1962 propagowała ona również inne koncepcje i dążyła do innych rozwiązań.

*

Do najważniejszych założeń w myśli politycznej Mieroszewskiego, jak i kręgu „Kultury”, należała odmowa akceptacji istniejącego *status quo* w Europie Wschodniej, przy jednoczesnym przekonaniu, że nie można wypowiadać się za użyciem wojny jako narzędzia umożliwiającego jego zmianę. Logiczną konsekwencją były krytyka planu Rapackiego, który prowadziłby do utwierdzenia panującego porządku, i opowiedzenie się pisma za ewolucyjnym wprowadzaniem zmian¹⁷.

Przekonanie, że głoszona przez USA *liberation policy* nie zostanie wprowadzona w życie, to znaczy, że Amerykanie nie będą interweniować militarnie w obrębie Bloku Wschodniego, krystalizowało się u Mieroszewskiego stopniowo¹⁸. Decydującymi doświadczeniami były amerykańska pasywność wobec wydarzeń w Poznaniu w czerwcu 1956 r. i powstania na Węgrzech w październiku i listopadzie 1956. Niezależnie od tego uważał on, że USA będą dążyć w drodze rokowań do zniesienia podziału Niemiec i poprawienia sytuacji krajów satelickich. W 1960 r. zauważył, że Amerykanie wycofują się z Europy i koncentrują swoją obecność w Azji i rejonie Pacyfiku. Obawa, że ich rolę w Europie mogą przejąć Niemcy Zachodnie, była ważnym elementem publicystyki Mieroszewskiego w ostatnich latach badanego tutaj okresu¹⁹.

¹⁶ Projekty neutralizacji, obecne na łamach „Kultury” w latach 1962–1963 w artykułach luźno związanego z pismem Aleksandra Kawalkowskiego (przede wszystkim w: *Alternatywa*, „Kultura”, 1962, nr 9, s. 75–92), miały marginalny charakter i w wewnętrznym dyskursie kręgu pisma nie były traktowane poważnie. Jest to temat na osobny artykuł.

¹⁷ Tylko przykładowo: J. Mieroszewski, „Punkty dla ambasadora Kennana”, zał. do listu do J. Giedroycia z 11 I 1958, AIL; J. Mieroszewski, *Europa zneutralizowana?*, s. 109 nn.; idem, *Analiza widma*, s. 55; idem, *Niemiecki cul-de-sac*, s. 42; idem, *Wielki cień*, s. 60 n.; idem, *Wojna o Niemcy*, s. 95. Por. również: J. Giedroyc do J. Burnhama, list z 2 II 1959, AIL.

¹⁸ Zob.: J. Mieroszewski, *Lekcja węgierska*, „Kultura”, 1956, nr 12, s. 89; idem, *Analiza widma*, s. 53; Londyńczyk [i.e.: J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1959, nr 9, s. 62 n.

¹⁹ J. Mieroszewski, *Dwie „Algierie”*, s. 137 nn., 140 n.; idem, *W przededniu*, s. 68 n.; idem, *Wojna o Niemcy*, s. 95.

W latach 1955–1962 Mieroszewski uważał, że silne państwo sowieckie, kontrolujące republiki nadbałtyckie, Białoruś i Ukrainę, jest czynnikiem stałym²⁰. Konsekwentnie używał przy tym sformułowania „Rosja”. Na tym tle jest zrozumiałe, że nie podejmował tematu rozpadu Związku Sowieckiego jako końcowego etapu procesu neutralizacji. Więcej — był przekonany, że Polska powinna dbać o „dobrosąsiedzkie stosunki” z Sowietami i proponować takie rozwiązania problemu Europy Środkowo–Wschodniej, które uzyskałyby ich akceptację²¹. Warto zaznaczyć, że w tej sprawie nie zgadzał się z Giedroyciem. Ten ostatni był przekonany o jego przejściowym charakterze²² i jako wyznawca *prometeizmu* popierał zarówno przed wojną, jak i po niej rozbitcie Związku Sowieckiego²³. Fakt, że mimo to nie ingerował w wypowiedzi publicyści na ten temat, jest moim zdaniem ważnym przyczynkiem do historii redagowania pisma.

Publicysta zakładał, że zarówno uzbrojenie Bundeswehry w broń atomową, jak i zjednoczenie Niemiec na warunkach zachodnich nie jest możliwe, ponieważ nie zgodzą się na to Sowietci²⁴. W przeciwieństwie do tego neutralizacja Europy Środkowo–Wschodniej, włącznie z oboma państwami niemieckimi, byłaby dla Sowietów do przyjęcia i nie raniłaby ich poczucia własnej wartości²⁵.

Mieroszewski zakładał, że o przyszłości Europy zadecyduje rozwiązanie problemu Niemiec. Był zdania, że dopóki sprawa Niemiec i Berlina nie jest uregulowana, możliwe jest przeprowadzenie zmian politycznych w Europie Środkowo–Wschodniej. Dlatego też analiza polityki Niemiec Zachodnich w kontekście wprowadzenia w życie koncepcji neutralistycznej zajmowała u niego najwięcej miejsca. Ponadto traktował Niemcy i państwa tego regionu jako wewnętrznie powiązany obszar — w jednym z artykułów nazwał go „ogromnym polem minowym, które musi być rozbrojone”²⁶. Z tego powodu wiązał sprawę podziału pierwszych z brakującą niepodległością drugich. Oba te problemy były dla niego „dziedzictwem Jałty”. Mieroszewski powtarzał często, że odwilż w państwach bloku wschodniego nie ma szans tak długo, jak długo nie nastąpi zjednoczenie Niemiec i *vice versa*. Ponieważ zarówno Niemcy, jak i Polacy są zainteresowani w zmianie *status quo*, powinna powstać między nimi wspólnota interesów²⁷.

²⁰ Idem, *Dramat...*, s. 153; idem, *Kwestia rosyjska*, „Kultura”, 1956, nr 11, s. 95 n.; idem, *Polska...*, s. 121; idem, *Wielki cień*, s. 57 n.; idem, *Strategia oddziaływania*, „Kultura”, 1960, nr 7–8, s. 142.

²¹ J. Mieroszewski do J. Giedroycia, list z 21 X 1956, w: *Jerzy Giedroyc — Juliusz Mieroszewski. Listy 1949–1956*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1999, t. II, s. 430 (tam też cytaty); J. Mieroszewski, „Punkty dla ambasadora Kennana”, zał. do listu do J. Giedroycia z 11 I 1958, AIL; J. Mieroszewski, „Wyzwolenie–Zjednoczenie”..., s. 51 n.; idem, *Wielki cień*, s. 57 n., 62; Londyńczyk [i.e. J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1958, nr 5, s. 72; J. Mieroszewski, *Czy Niemcy wrócą na Wschód?*, „Kultura”, 1959, nr 7–8, s. 89.

²² J. Giedroyc do J. Mieroszewskiego, list z 23 VIII 1956, w: *Jerzy Giedroyc — Juliusz Mieroszewski. Listy...*, t. II, s. 391; J. Giedroyc do J. Mieroszewskiego, list z 12 II 1958, AIL.

²³ Na temat prometeizmu zob.: T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józefski i polsko–sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, s. 70 n. W przekonaniu autora „Kulturze” udało się ideę prometejską „najzręczniejsz zaadaptować do realiów świata powojennego”, ibidem, s. 317.

²⁴ J. Mieroszewski, *Wielki cień*, s. 63.

²⁵ Idem, *Czy Niemcy...*, s. 91.

²⁶ Idem, *Analiza widma*, s. 56.

²⁷ Idem, *Polska...*, s. 119 nn.; idem, *Niemiecki cul–de–sac*, s. 40; idem, *Dwie „Algierie”*, s. 132 nn.; idem, *Inferno*, s. 115.

Obszar, który zdaniem publicysty powinien być zneutralizowany, zmieniał się z czasem: najpierw miała być to Europa kontynentalna, w październiku 1956 r. Mieroszewski pisał o „pasie neutralnym”, który składałby się z obu państw niemieckich i państw uzależnionych od Sowieców, w marcu 1958 wrócił do koncepcji zakładającej zneutralizowanie całej Europy kontynentalnej²⁸, by później ograniczyć postulowany obszar neutralny do Polski, Czechosłowacji i Węgier²⁹. Wreszcie w kwietniu 1961 r. wypowiedział się za utworzeniem dwóch oddzielnych stref neutralnych: w skład pierwszej wchodziłaby tylko RFN, do drugiej należałyby NRD i pozostałe kraje satelickie³⁰. Wspomniane wyżej przekonanie, że USA zamierzają jednocześnie wynegocjować rozwiązanie dla całej Europy Środkowo-Wschodniej, wzmacniało jego całościowe widzenie tego obszaru.

Mieroszewski był przekonany, że podział Niemiec ma jedynie prowizoryczny charakter i że do zjednoczenia wcześniej czy później dojdzie. Jego zdaniem będzie to dla Polski korzystne, ponieważ uzyska ona bezpośrednią granicę z Zachodem. W jego ocenie zjednoczenie Niemiec musiałyby być jednak powiązane z wyłączeniem Europy Środkowo-Wschodniej spod kontroli Związku Sowieckiego, na drodze jej neutralizacji³¹.

Publicysta uważał, że decydujący wpływ na życie polityczne w RFN mają rewizjoniści i to oni blokują uznanie granicy na Odrze i Nysie przez rząd zachodniemiecki³². To założenie miało ogromny wpływ na stanowisko „Kultury” wobec Niemiec. Dyskutowane od 1957 r. i w marcu następnego roku zatwierdzone przez Bundestag atomowe uzbrojenie Bundeswehry³³ nadało tendencjom rewizjonistycznym w ocenie Mieroszewskiego dodatkowe znaczenie. Obawy publicysty były podwójnej natury. Po pierwsze sądził, że Niemcy Zachodnie, które i tak uprawiały politykę niebędącą identyczną z linią NATO, po przeprowadzonym atomowym dozbrojeniu własnej armii mogą opuścić sojusz. Po drugie, tak duży wzrost siły RFN mógłby nakłonić Związek Sowiecki do szukania z nią porozumienia, również za cenę interesów Polski czy też w formie nowego „Rapallo”³⁴.

W ocenie Mieroszewskiego rewizjonizm miał utrzymywać strach przed Niemcami i nienawiść do nich zarówno w Polsce, jak i w innych krajach satelickich. Rządzącym tam komunistom dawał zaś uzasadnienie kontynuowania sojuszu z Sowiecami³⁵. Zjednoczone, ale zmilitaryzowane Niemcy byłyby postrzegane zarówno przez Polskę, jak i inne państwa

²⁸ Idem, „Wyzwolenie–Zjednoczenie”..., s. 47–52; idem, *Wielki cień*, s. 64.

²⁹ Idem, „Mali Europejczycy”..., s. 89; idem, *Podstawy*..., s. 64; idem, *Wojna o Niemcy*, s. 96 n.; Londyńczyk [i.e.: J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1961, s. 111 n.; J. Mieroszewski, *Powrót*..., s. 69.

³⁰ J. Mieroszewski, *Rosja–Niemcy–Ameryka I*, s. 56 n.

³¹ Idem, *Polska*..., s. 123 nn.

³² Idem, *Niemiecki cul-de-sac*, s. 38, 46; idem, *Rosja–Niemcy–Ameryka I*, s. 53; idem, *Rosja–Niemcy–Ameryka II*, s. 46 n.; idem, *Wojna o Niemcy*, s. 89.

³³ J. Dülffer, op. cit., s. 31 n.; D. Bald, *Die Atombewaffnung der Bundeswehr: Militär, Öffentlichkeit und Politik in der Ära Adenauer*, Bremen 1994, s. 57; por. również przedstawienie stanu badań na ten temat w: U. Lappenküper, op. cit., s. 79 n.

³⁴ J. Mieroszewski do J. Giedroycia, listy z 21 II 1958 i 28 VI 1959, AIL; J. Mieroszewski, *Czy koniec*..., s. 52; idem, *Wielki cień*, s. 60; idem, *Dla kogo*..., s. 62 n., 64 nn.; idem, *Podstawy*..., s. 65. Tylko argumentacja Hinterhoffa w opublikowanym w maju 1957 r. artykule odbiegała od tego schematu. Był on zdania, że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich jest wynikiem przeprowadzenia przez Sowieców (ukrytej) militaryzacji Niemiec Wschodnich. Nowo utworzona Bundeswehra miała „radkalnie” zerwać z przeszłością, zachodni zaś Niemcy są świadomi, że do zjednoczenia może dojść tylko w konsekwencji neutralizacji. Zob.: E. Hinterhoff, *Armia niemiecka*, „Kultura”, 1957, nr 5, s. 84 nn.

³⁵ J. Mieroszewski, *W przededniu*, s. 71; idem, *Podstawy*..., s. 65; idem, *Wojna o Niemcy*, s. 96.

Europy Środkowo-Wschodniej jako zagrożenie. Z tego powodu należało zdaniem publicysty dążyć do zjednoczenia oraz neutralizacji Niemiec, co automatycznie wyeliminowałoby rewizjonizm³⁶. Zdaniem Giedroycia, neutralizacja stanowiłaby konieczny wstęp do zjednoczenia i otworzyłaby Niemcom „wyśmienite” ekonomiczne i demograficzne perspektywy³⁷. Za takim rozwiązaniem Mieroszewski wypowiadał się nawet po przeprowadzeniu atomowego uzbrojenia Bundeswehry, licząc, że ten stan rzeczy można jeszcze cofnąć³⁸.

Mieroszewski zakładał, że zjednoczenie Niemiec może objąć tylko RFN i NRD. Z utraconych w 1945 r. obszarów wschodnich Niemcy muszą zrezygnować — bez tego zjednoczenie jest nierealne. Dyskusję o neutralności Niemiec, względnie Europy Środkowo-Wschodniej, pod warunkiem korekty polskiej granicy zachodniej Mieroszewski uważał za bezprzedmiotową³⁹. Paryski miesięcznik poświęcał wiele miejsca sprawie granicy na Odrze i Nysie. W ramach ówczesnych stosunków polsko-niemieckich był to najtrudniejszy temat, dla Mieroszewskiego — najważniejszy; jak napisał w jednym z listów do Giedroycia, „politycznie ważna jest tylko granica, wszystko inne to są detale”⁴⁰. Publicysta rozpatrywał ten problem w szerszych kontekstach: racji stanu, stosunku do PRL i antykomunizmu.

Jego zdaniem utrzymanie „ziem zachodnich” w granicach Polski zadecyduje o tym, czy będzie ona państwem średniej wielkości, zdolnym do samodzielnego życia, czy też stoczy się na poziom „Księstwa Warszawskiego”. Z tego powodu Mieroszewski stawiał nienaruszalność granic wyżej od wolności czy zmian politycznych i uważał, że rządy komunistyczne są lepsze od strat terytorialnych⁴¹. Jego zdaniem decydujące znaczenie dla istnienia państwa polskiego mają obszar i naród, a nie ideologia; argumentował, że systemy społeczne i ideologie upadają, a ziemia i naród pozostają. Z tego powodu porozumienie z Niemcami za cenę zmian terytorialnych nie wchodziło dla niego w grę⁴².

W sporze z emigracyjnymi antykomunistami, przede wszystkim z Józefem Mackiewiczem, który traktował zachodnią granicę Polski *per non est*⁴³, publicysta argumentował dwojako. Po pierwsze dowartościowywał PRL: „Polska Ludowa jest państwem polskim. Nie ma innego państwa polskiego. [...] Nie możemy akceptować tych metod walki z komunistyczną dyktaturą, które narażają bezsporne interesy narodu polskiego”, pisał⁴⁴. Posunął się nawet do

³⁶ Idem, *Niemiecki cul-de-sac*, s. 45; idem, *Wielki cień*, s. 59. Podobnie uważał Stefan M. Kozłowski, zob.: *Przegląd niemiecki*, „Kultura”, 1961, nr 5, s. 67.

³⁷ J. Giedroyc do J. Burnhama, list z 23 II 1957, AIL.

³⁸ J. Mieroszewski do J. Giedroycia, list z 31 VII 1958, AIL.

³⁹ J. Mieroszewski do J. Giedroycia, list z 6 II 1957, AIL; J. Mieroszewski, *Analiza widma*, s. 58. Pisał tam: „Niemcy, tak nasi wrogowie jak przyjaciele, nie powinni mieć na ten temat żadnych złudzeń”; zob. również: idem, *Liberation, Containment i co dalej?*, „Kultura”, 1962, nr 6, s. 62.

⁴⁰ J. Mieroszewski do J. Giedroycia, list z lutego 1960, AIL.

⁴¹ Londyńczyk [i.e.: J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1959, nr 9, s. 64 n.; idem, *Kronika angielska*, „Kultura”, 1961, nr 10, s. 74; J. Mieroszewski, *Inferno*, s. 112 nn.

⁴² J. Mieroszewski, *Powrót...*, s. 78 n.

⁴³ J. Mackiewicz argumentował: „[...] nie może mnie [...] interesować sprawa granicy polsko-niemieckiej, gdyż w moim przekonaniu rzeczy tej nie ma. Po pierwsze dlatego, że wolne państwo niemieckie nie graniczy z Polską, po drugie dlatego, że wolna Polska nie istnieje, po trzecie dlatego, że Odra i Nysa stanowią w tej chwili jedynie rozgraniczenie dwóch członów tego samego światowego systemu komunistycznego [...]”, zob.: idem, *List do redakcji*, „Kultura”, 1959, nr 10, s. 150. Podobnie twierdził w kolejnym liście do redakcji, opublikowanym trzy lata później, zob.: „Kultura”, 1962, nr 7–8, s. 245–247.

⁴⁴ J. Mieroszewski, *Oni i my*, s. 12; podobnie: Londyńczyk [i.e.: J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1962, nr 3, s. 66.

nazwania PRL „III Rzeczpospolitą”⁴⁵. Po drugie dyskwalifikował antykomunizm emigracji środkowo-wschodnioeuropejskich, w tym polskiej, jako „dodatkową sprężynę nacjonalizmu i szowinizmu”⁴⁶.

Podobnie krytyczny był wobec antykomunizmu zachodniemieckiego jako politycznego partnera. Uważał go za rewizjonistyczny, potencjalnie nacjonalistyczny i antyamerykański⁴⁷. Znał najważniejsze publikacje tego nurtu, przede wszystkim opublikowaną w 1959 r. książkę Williama S. Schlamma „Granice cudu. Raport o Niemczech”⁴⁸. Książka Schlamma, która w RFN była masowo czytana i komentowana, łączyła w sobie krytykę pacyfizmu, ofensywny antykomunizm (autor akceptował prewencyjne użycie broni atomowej) i postulat rewizji Traktatu Poczdamskiego⁴⁹. Publicysta „Kultury” widział w niej próbę zdobycia amerykańskiego poparcia dla odzyskania niemieckich ziem wschodnich⁵⁰.

Zarówno Giedroyc, jak i Mieroszewski uważali, że jeśli Polacy mieliby wybór między neutralizmem jako rekompensatą za utratę ziem zachodnich lub zatrzymaniem tego obszaru w zamian za dalszą obecność armii sowieckiej, wybraliby to drugie⁵¹. Granica zachodnia nie przykuwa Polski do Sowietów dlatego że są jej gwarantem, tylko dlatego, że są jej jedynym gwarantem⁵². Dopóki zachodnie rządy jej nie uznają, dopóty Polska będzie skazana na protektorat sowiecki. Kiedy do tego dojdzie, Sowietci natychmiast stracą swoją uprzywilejowaną pozycję⁵³. Związek Polski z Niemcami nie wchodzi w grę, gdyż skończyłyby się utratą „ziem zachodnich”. Mieroszewski groził, że krąg „Kultury” byłby gotów zdystansować się nawet od USA, gdyby poparły rewizjonistyczne tendencje w zachodnich Niemczech⁵⁴. Zdaniem publicysty, RFN powinna uznać granicę na Odrze i Nysie, ponieważ były ziemie wschodnie są dla Niemiec nieodwracalnie stracone, a taki gest byłby dobrze przyjęty w Polsce⁵⁵: zlikwid-

⁴⁵ Londyńczyk [i.e.: J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1959, nr 9, s. 65.

⁴⁶ J. Mieroszewski, *Inferno*, s. 112 nn.

⁴⁷ Idem, *Rosja–Niemcy–Ameryka I*, s. 53; idem, *Rosja–Niemcy–Ameryka II*, s. 50.

⁴⁸ W. S. Schlamm, *Die Grenzen des Wunders. Ein Bericht über Deutschland*, Zürich 1959. Autor był w młodości sympatykiem komunizmu, po przejęciu władzy przez narodowych socjalistów wyemigrował do USA. W 1951 należał obok Jamesa Burnhama do współzałożycieli konserwatywnego National Review. 1959 odwiedził Niemcy Zachodnie, rok później powrócił do Europy. Więcej na temat pracy i biografii Schlamma zob. wnikliwe studium: M. M. Payk, *Antikommunistische Mobilisierung und konservative Revolte. William S. Schlamm, Winfried Martini und der „Kalter Bürgerkrieg” in der westdeutschen Publizistik der späten 1950er Jahre*, w: *Massenmedien im Kalten Krieg. Akteure, Bilder, Resonanzen*, red. T. Lindenberger, Köln i in. 2006, s. 111–137.

⁴⁹ W. S. Schlamm, op. cit., s. 113 nn.

⁵⁰ J. Mieroszewski, *W matni koegzystencji*, „Kultura”, 1959, nr 11, s. 8; idem, *W przededniu*, s. 67 n. W tym artykule Mieroszewski analizuje szerzej prawicową, antykomunistyczną publicystykę w RFN na przełomie lat 50. i 60.

⁵¹ J. Giedroyc do J. Burnhama, list z 23 II 1957, AIL; J. Mieroszewski do J. Giedroycia, list z 6 II 1957, AIL; J. Mieroszewski, *Niemiecki cul–de–sac*, s. 41; idem, *Oni i my*, s. 8.

⁵² Londyńczyk [i.e.: J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1961, nr 11, s. 118.

⁵³ J. Mieroszewski do J. Giedroycia, list z 9 VII 1956, w: *Jerzy Giedroyc — Juliusz Mieroszewski. Listy...*, t. II, s. 331; J. Mieroszewski, *Rosja–Niemcy–Ameryka II*, s. 52; Londyńczyk [i.e. J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1961, nr 11, s. 118; idem, *Kronika angielska*, „Kultura”, 1962, nr 9, s. 96; J. Mieroszewski, *Liberation...*, s. 69.

⁵⁴ Pisał: „Skłonny jestem przypuszczać, że nasi amerykańscy przyjaciele nie żywią w tej materii żadnych złudzeń”, Londyńczyk [i.e. J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1957, nr 10, s. 60.

⁵⁵ J. Mieroszewski, *W przededniu*, s. 71; idem, *Rosja–Niemcy–Ameryka II*, s. 52; idem, *Liberation...*, s. 65.

wałby panujący tam strach przed Niemcami i przyczyniłby się do powstania proniemieckiej orientacji w kraju i na emigracji⁵⁶.

*

Z korespondencji Giedroycia z Jamesem Burnhamem wynika, że redaktor postawił na neutralizm w lutym 1955 r.⁵⁷ Jego decyzja wyniknęła z wielu przyczyn. Giedroyc zauważył sygnalizowaną wówczas wielokrotnie przez Związek Radziecki zgodę na utworzenie zjednoczonych, zneutralizowanych Niemiec i Austrii, jak również sterowaną z Moskwy kampanię propagandową na rzecz utworzenia strefy neutralnej w Europie. Zapewne pewną rolę grało również planowane przyjęcie RFN od NATO. Decydujące znaczenie miała jednak obawa przed dezorientacją Zachodu wobec sowieckich inicjatyw dyplomatycznych⁵⁸. Żeby temu zapobiec, Giedroyc proponował, aby USA zainicjowały konferencję czterech mocarstw, na której przedstawiciele państw zachodnich stwierdziliby, że są gotowi zrezygnować z remilitaryzacji RFN i zgodziliby się na zjednoczenie Niemiec. W odpowiedzi na to strona sowiecka miałyby wyrazić zgodę na neutralizację państw imperium sowieckiego. Następnie armia sowiecka opuściłaby ich terytoria i przeprowadzono by tam wolne wybory. Przy tym wielkie mocarstwa musiałyby uznać istniejące granice, przede wszystkim polską granicę zachodnią⁵⁹.

Jeśli Sowieci przyjęliby te propozycje, w sercu Europy powstałaby polityczna próżnia, która byłaby lepszą barierą przed sowietyzmem niż zachodnie dywizje, stwierdzał Giedroyc, i dopowiadał: „zresztą, nie będzie to próżnia. Naszym zadaniem będzie ją zapamięć”. Taka propozycja spowodowałaby podniesienie nastrojów w krajach Bloku Wschodniego, ponieważ wskazałaby żyjącym tam ludziom możliwość wyzwolenia „bez wojny, której te kraje równie silnie się boją, jak silnie nienawidzą okupacji sowieckiej”⁶⁰.

Już z tej wypowiedzi wynika, że opowiedzenie się Giedroycia za neutralizacją Europy Środkowo-Wschodniej miało jedynie charakter taktyczny: jak on sam to określił, było pomyslane jako „pierwszy etap osłabienia Sowietów środkami pokojowymi”⁶¹. Jak później zauważył, chodziło mu o odłączenie Polski i pozostałych państw satelickich od Związku Sowieckiego i ich przyłączenie do wspólnoty europejskiej, następnie zaś o rozbitcie ZSSR poprzez uzyskanie niepodległości państw bałtyckich, Ukrainy i Białorusi⁶².

W maju 1955 r. plan neutralizacji został przedstawiony na łamach „Kultury” przez Mieroszewskiego⁶³. Publicysta proponował doprowadzenie do zneutralizowania Europy kontynentalnej, z wyjątkiem Wielkiej Brytanii i Hiszpanii z jednej oraz Związku Sowieckiego z drugiej strony. Zgoda Zachodu na zneutralizowanie kontrolowanego przez niego terytorium

⁵⁶ Idem, *Na linii Szczecin-Triest*, s. 66; Londyńczyk [i.e. J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1962, nr 5, s. 111.

⁵⁷ J. Giedroyc do J. Burnhama, list z 16 II 1955, AIL. List publikuję w aneksie.

⁵⁸ Ibidem; J. Mieroszewski, *Europa zneutralizowana?*, s. 107. To wydarzeń jest przedstawione w: J. Dülffer, op. cit., s. 27 n.; A. Hilgruber, *Europa in der Weltpolitik der Nachkriegszeit (1945–1963)*, München 2004, s. 70; M. Gehler, *Neutralität und Neutralisierungspläne...*, s. 108.

⁵⁹ J. Giedroyc do J. Burnhama, listy z 16 II 1955 i 23 IV 1957, AIL.

⁶⁰ J. Giedroyc do J. Burnhama, list z 16 II 1955, AIL.

⁶¹ Ibidem; podobnie: J. Giedroyc do J. Burnhama, list z 10 VIII 1956, AIL.

⁶² J. Giedroyc do J. Burnhama, listy z 10 VIII 1956, 23 II 1957, 2 II 1959 i 6 VI 1959, AIL; J. Giedroyc do A. Bobkowskiego, listy z 4 XII 1956, 27 I 1957 i 18 III 1957, w: *Jerzy Giedroyc — Andrzej Bobkowski. Listy 1946–1961*, oprac. J. Zieliński, Warszawa 1997, s. 395, 407 n., 447.

⁶³ J. Mieroszewski, *Europa zneutralizowana?*, s. 107–113.

przyniosłaby Sowietom usunięcie dwóch najważniejszych problemów: amerykańskiej obecności w całej niemal Europie Zachodniej i niebezpieczeństwa niemieckiego. W odpowiedzi na to Armia Radziecka powinna opuścić Europę Środkowo–Wschodnią, która w takiej sytuacji przestałaby być sowiecką „tarczą obronną”. Zneutralizowana Europa miała być kontrolowana przez ONZ⁶⁴. Opowiedzenie się Mieroszewskiego za neutralizmem miało, podobnie jak w przypadku Giedroycia, charakter taktyczny. Można to odczytać z jego stwierdzenia, że chodzi mu o „zneutralizowanie terytorium, a nie ludzi”⁶⁵.

Miesiąc później, w czerwcowym wydaniu „Kultury”, komentarz redakcyjny podkreślił związek między koncepcją neutralizacji a planowaną na połowę lipca 1955 r. konferencją wielkich mocarstw w Genewie. Określił również stworzenie neutralnej Europy Środkowo–Wschodniej jako „centralny problem” polityki międzynarodowej⁶⁶. W tym samym numerze czasopisma Hubert Ripka⁶⁷ sformułował związek między rozwiązaniem problemu niemieckiego i uwolnieniem Europy Środkowo–Wschodniej. Był on zdania, że sowieckiemu projektowi neutralnego państwa niemieckiego powinien być przeciwstawiony projekt zachodni, który uzależniałby neutralizację Niemiec od neutralizacji Europy Środkowo–Wschodniej. Ta ostatnia powinna zostać włączona do wspólnoty europejskiej. Autor wypowiedział się jednoznacznie za zjednoczeniem Niemiec, uważając, że będzie ono mieć stymulujące znaczenie dla narodów znajdujących się pod panowaniem sowieckim⁶⁸.

Krağ „Kultury” był przekonany, że istnieje nierównowaga sił między NATO a Paktem Warszawskim — na korzyść tego ostatniego. To tłumaczy, dlaczego np. Eugeniusz Hinterhoff, publicysta pisma, w swoim artykule radził potraktować propozycję sowiecką z grudnia 1956 r., aby wojska amerykańskie opuściły Europę, za wartą przedyskutowania. Podobnie jak Mieroszewski, wypowiadał się on również za „pasem neutralnym”, do którego miały należeć Niemcy Zachodnie i kraje Europy wschodniej, rządzone przez komunistów. Jako warunek wstępny powstania takiego obszaru neutralnego stawiał uznanie polskiej granicy zachodniej. Międzynarodowe organizacje, przede wszystkim jednak USA i ZSSR, miały gwarantować neutralizm tego obszaru⁶⁹.

Słabym punktem koncepcji neutralizacji była odpowiedź na to, jakie konkretne zmiany będzie można przeprowadzić w Polsce i innych krajach satelickich. Mieroszewski był świadom, że jest to podstawowy problem. Dał temu wyraz w kilku artykułach, w których rozważał możliwości zmian w Polsce⁷⁰. Świadczy o tym także zestaw pytań przygotowanych przez niego w styczniu 1958 r. dla Giedroycia na spotkanie tego ostatniego z George’em Kennanem, który — jak pisałem wyżej — propagował rozwiązanie neutralistyczne. Publicysta pisał:

⁶⁴ Ibidem, s. 108 nn.

⁶⁵ Ibidem, s. 113. Zwrócił już na to uwagę Janusz Korek, zob.: idem, *Paradoksy paryskiej „Kultury”. Styl i tradycje myślenia politycznego*, Katowice 20083, s. 232.

⁶⁶ [Redakcja, komentarz], „Kultura”, 1955, nr 6, s. 81.

⁶⁷ Hubert Ripka (1895–1958), polityk czechosłowacki, w latach 30. doradca prezydenta Edwarda Benesza. Po podpisaniu traktatu monachijskiego na emigracji, od 1940 wysoki urzędnik MSZ w czechosłowackim rządzie na emigracji w Londynie. Po zakończeniu wojny powrócił do Pragi i kierował Ministerstwem Handlu Zagranicznego. W konsekwencji puczu komunistycznego w lutym 1948 zdecydował się na powtórny emigrację.

⁶⁸ H. Ripka, *Konferencja Czterech a Europa Wschodnia*, „Kultura”, 1955, nr 6, s. 81–89, tu: s. 84, 86, 88.

⁶⁹ E. Hinterhoff, *Strefa neutralna...*, s. 110 n.

⁷⁰ J. Mieroszewski, *Dramat...*, s. 154 n.; idem, *Wielki cień*, s. 62 n.

„Narody [środkowo-wschodniej Europy] są zainteresowane wszelkimi planami neutralizacyjnymi, w przekonaniu, że stworzenie pasa neutralnego w tej części Europy prowadziłyby do wycofania wojsk sowieckich z tzw. krajów satelickich [i] do upadku komunistycznych reżymów w tych krajach. [...] Żaden z dotychczas wysuniętych planów neutralizacyjnych, włącznie z pańskimi propozycjami, nie porusza kardynalnej kwestii: jak w praktyce ma wyglądać neutralizacja państwa komunistycznego, którego rząd opiera się wyłącznie na groźbie sowieckiej interwencji. [...] Jeżeli neutralizacja miałaby obecne reżimy w państwach wschodniej Europy wyposażyć w gwarancje nietykalności i legalności — oznaczałoby to międzynarodowe usankcjonowanie status quo. [...] Jeżeli neutralizacja miałaby otworzyć drogę do natychmiastowych wolnych wyborów a w konsekwencji do upadku reżymów komunistycznych w całej wschodniej Europie — jest pewne, że Rosja nigdy się na to nie zgodzi. [...] Neutralizacja państw komunistycznych nie posiada precedensu i znalezienie kompromisowej formuły, która otwierałaby perspektywę ewolucji ku demokracji dla narodów zainteresowanych, a byłaby jednocześnie strawna dla Rosji, jest rzeczą najtrudniejszą w całym tym zagadnieniu”⁷¹.

Krag „Kultury” próbował znaleźć odpowiedź na ten problem, argumentując w różnoraki sposób: W dyskursie wewnętrznym, co wynika z korespondencji Giedroycia z Burnhamem i cytowanych powyżej pytań do Kennana, traktowano neutralizację jako wstęp do „upadku komunistycznych reżymów” i przejścia tych krajów do federacji europejskiej. W korespondencji z Mieroszewskim Giedroyc uważał, że na łamach pisma nie należy wysuwać postulatu wolnych wyborów i argumentować, iż kraje satelickie politycznie i gospodarczo pozostaną w orbicie Sowietów⁷². W tym duchu Mieroszewski się wypowiadał⁷³. Z drugiej strony jednak wielokrotnie zaznaczał, że koniec militarnej obecności Sowietów w Polsce oznaczałby również koniec ich wpływów, co w konsekwencji doprowadziłoby do zupełnej zmiany sytuacji wewnętrznej w kraju i jego demokratyzacji⁷⁴. O konieczności włączenia Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej do tworzącej się wówczas Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej pisał wspomniany już Ripka. Również Feliks Gross podjął tę myśl w swoim artykule, opublikowanym na łamach czasopisma w październiku 1958 r. Zdaniem autora kraje te wraz z demokracjami zachodnioeuropejskimi powinny w przyszłości w ramach federacji europejskiej tworzyć przeciwwagę dla zjednoczonych Niemiec. Jeśli do tego nie dojdzie, ostrzegał, wspólnota europejska będzie „niebezpiecznie słaba” i jej gospodarka nie będzie mogła się odpowiednio rozwijać⁷⁵.

W listopadzie 1958 r. doszło do tzw. „drugiego kryzysu berlińskiego”, który miał zakończyć się dopiero w październiku 1961 r. Sowiecki przywódca Nikita Chruszczow skierował notę do trzech mocarstw zachodnich, od których zażądał wycofania jednostek okupacyjnych z Berlina Zachodniego, groził wypowiedzeniem czterostronnego statusu miasta i przekazaniem NRD kontroli nad drogami dojazdowymi do niego. Dając półroczny termin na zajęcie

⁷¹ „Punkty dla amb[asadora] Kennana”, zał. do listu J. Mieroszewskiego do J. Giedroycia z 11 I 1958, AIL.

⁷² J. Giedroyc do J. Mieroszewskiego, listy z 13 X 1957, 19 II 1958 i 12 IV 1959, AIL.

⁷³ J. Mieroszewski, *Wielki cień*, s. 62; Londyńczyk [i.e.: J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1961, nr 11, s. 117 n.; J. Mieroszewski, *Na linii Szczecin–Triest*, s. 67.

⁷⁴ J. Mieroszewski, *Dramat...*, s. 156; idem, *Polska...*, s. 122 nn. W tym ostatnim artykule napisał: „z chwilą, gdy Polska [...] wejdzie w skład [...] strefy neutralnej [...] tylko to pozostanie z socjalizmu, co przetrzyma ogniwą próbę wolnych wyborów”, ibidem, s. 125. Por również: idem, *Wielki cień*, s. 62; idem, *Dwie „Algierie”*, s. 138.

⁷⁵ F. Gross, *Uwagi o Europie Wschodniej*, „Kultura”, 1958, nr 10, s. 95–106, cytat: s. 101.

stanowiska, nadał nocie charakter ultimatum. W odpowiedzi, udzielonej w końcu grudnia 1958 r., mocarstwa zachodnie opowiedziały się za rozwiązaniem problemu w kontekście ogólnoniemieckim⁷⁶.

„Czy warto umierać za Berlin?” pytał Mieroszewski krótko przed rozpoczęciem konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw w maju 1959 r. w Genewie, i odpowiadał: tak, jeśli przedmiotem sporu jest zbudowanie trwałego porządku na całym obszarze Europy Środkowo–Wschodniej⁷⁷. Trwający kryzys daje Zachodowi może ostatnią możliwość uporządkowania tego regionu⁷⁸. Opuszczenie Berlina przed oddziały zachodnie nie wchodzi w grę. Idealnym rozwiązaniem byłoby utworzenie neutralnych, zjednoczonych i pozbawionych dostępu do broni atomowych Niemiec, które stałyby się — obok Polski, Czechosłowacji i Węgier — częścią strefy zneutralizowanej⁷⁹. Publicysta obawiał się jednak, że do tego nie dojdzie, ponieważ Zachód ograniczy się do obrony *status quo*. Cele Amerykanów i zachodnich Europejczyków oceniał jako czysto defensywne⁸⁰.

Dalszy rozwój sytuacji potwierdził obawy Mieroszewskiego: na konferencji w Genewie mocarstwa zachodnie sygnalizowały gotowość kompromisu. Przedstawiciele obu państw niemieckich byli obecni przy stole obrad, co oznaczało uznanie podziału Niemiec i dowartościowanie NRD⁸¹. W przeddzień wizyty Chruszczowa w USA we wrześniu tego samego roku Mieroszewski raz jeszcze stwierdził, że rząd amerykański nie jest zainteresowany neutralizmem Europy Środkowo–Wschodniej, tylko rozbrojeniem. To samo w sobie nie jest rozwiązaniem, krytykował publicysta, i proponował neutralizację, której logiczną konsekwencją byłoby rozbrojenie⁸².

W początku 1960 r. Mieroszewski zauważył, że Amerykanie przesunęli punkt ciężkości swej polityki z Europy do Azji i regionu Pacyfiku. Obawiał się, że Zachodnie Niemcy, uzbrojone w broń atomową, przejmą ich rolę. W tym samym czasie określił obszar Europy Środkowo–Wschodniej jako drugą „Algierię”, nawiązując do trwającej w tym kraju od 1958 r. wojny domowej. nierozwiązany kryzys berliński, jak również jego zdaniem niestabilna sytuacja we Wschodnich Niemczech, Polsce i innych państwach satelickich upoważniały do takiego porównania. Publicysta próbował wytłumaczyć zachodnim Europejczykom, że nie sposób osiągnąć dobrobytu między dwoma ogniskami kryzysu. Dlatego też powinni oni zaangażować się w liberalizację Europy Środkowo–Wschodniej. Utworzenie pasa państw neutralnych byłoby dobrym rozwiązaniem. Gdyby do tego doszło, żyjący tam ludzie mieliby powód do nadziei. Jeśli nie, groził Mieroszewski, może dojść do zjednoczenia Niemiec, zainicjowanego przez Sowieców. Do tego celu użyją oni liberalnych komunistów wschodnioniemieckich, którzy byłiby do przyjęcia dla opinii społecznej w RFN⁸³.

⁷⁶ Przebieg kryzysu zob.: J. Dülffer, op. cit., s. 34 n.; G. Wettig, *Chruschtschows Berlin-Krise 1958 bis 1963: Drohhpolitik und Mauerbau*, München 2006, s. 31–200; M. Uhl, *Krieg um Berlin? Die sowjetische Militär- und Sicherheitspolitik in der zweiten Berlin-Krise 1958 bis 1962*, München 2008, passim; stan badań i kontrowersje badawcze do roku 2003 są omówione w: J. Dülffer, op. cit., s. 181 n.

⁷⁷ J. Mieroszewski, „Mali Europejczycy”..., s. 88.

⁷⁸ Ibidem, s. 86, 88. Tę samą myśl powtórzył w: *Rosja–Niemcy–Ameryka I*, s. 53.

⁷⁹ Idem, „Mali Europejczycy”..., s. 89; idem, *Czy Niemcy...*, s. 92.

⁸⁰ Idem, *W matni...*, s. 9; idem, *Dwie „Algierie”*, s. 135 n.

⁸¹ S. Bierling, *Geschichte der amerikanischen Außenpolitik von 1917 bis zur Gegenwart*, München 2004, s. 123; J. Dülffer, op. cit., s. 35.

⁸² Londyńczyk [i.e.: J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1959, nr 10, s. 58.

⁸³ J. Mieroszewski, *Dwie „Algierie”*, s. 137 nn., 140 n.; idem, *W przededniu*, s. 68 n. Por. również: idem, *Wojna o Niemcy*, s. 95.

Wzmiankowana powyżej obawa Mieroszewskiego, że Amerykanie wycofają się z Europy i ich rolę przejmą Niemcy Zachodnie, spowodowała charakterystyczne przesunięcie akcentów w jego publicystyce: ostrzegał Niemcy przed potencjałem, jak to określił, „narodów słowiańskich”, podkreślał konieczność szukania przez nie porozumienia z Sowietami⁸⁴, uznał niektóre z żądań tych ostatnich — nie precyzując dokładniej — za „uzasadnione”⁸⁵. Groził, że „dziś, w razie starcia ze słowiańskim wschodem, Niemcy [...] totalną klęskę ponieśli pod Berlinem”⁸⁶.

John F. Kennedy, od stycznia 1961 r. prezydent USA, sformułował po dojściu do władzy cele polityki amerykańskiej wobec Berlina. Były to: podział strefy wpływów, przyjęcie istnienia dwóch państw niemieckich, zachowanie prawa do obecności w Berlinie Zachodnim i dostępu do niego. Krótko później Mieroszewski w swoim artykule, adresowanym do Amerykanów⁸⁷, sformułował wobec nich żądania i ostrzeżenia. Jego zdaniem Amerykanie powinni wymusić na Sowietach kompromisowe rozwiązanie w kwestii niemieckiej, ponieważ tylko w ten sposób mają możliwość doprowadzenia do zmian w Europie Środkowo-Wschodniej. Gdyby zaś doszło tam do zmian, byłaby również możliwa liberalizacja w ZSSR⁸⁸. W przypadku, gdyby Amerykanie zrezygnowali z przeprowadzenia tej opcji — ostrzegał — rewizjonizm zachodniemiecki, który w swej istocie jest skrycie nacjonalistyczny i antyamerykański, skieruje się przeciwko nim. Dojdzie do porozumienia niemiecko-sowieckiego, ponieważ istnieje „zasadnicza wspólnota rosyjsko-niemieckich interesów w Europie”: Niemcy mogą odzyskać hegemonialną pozycję tylko przy poparciu Sowietów, którzy z kolei mogą zabezpieczyć swoje imperium tylko przy poparciu Niemców. Na to liczą „Rosjanie”. Porozumienie sowiecko-niemieckie przypieczętowałoby los narodów środkowo-wschodniej Europy⁸⁹. Publicysta wychodził z założenia, że Sowietci mają uzasadnione pragnienie bezpieczeństwa i ustabilizowanej sytuacji na obszarze stanowiącym przedpole ich imperium. Należy to uwzględnić, ponieważ ustabilizowana sytuacja na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej położy kres pokutującemu w Sowietach mitowi zagrożenia i przyspieszy procesy demokratyzacyjne w tym kraju⁹⁰.

Jako nowe rozwiązanie w sprawie Niemiec Mieroszewski proponował uznanie ich podziału za „fakt historyczny — być może nieodwracalny”⁹¹ i utworzenie dwóch neutralnych stref: zachodniej (RFN i Berlin Zachodni) i wschodniej (NRD, Polska, Czechosłowacja i Węgry). Obie strefy byłyby zdemilitaryzowane, nie należałyby do żadnych bloków militarnych i byłyby kontrolowane przez przedstawicieli ONZ. W ten sposób zniknęłoby „widmo porozumienia rosyjsko-niemieckiego” i w krajach wschodniej strefy neutralnej doszłoby do liberalizacji⁹².

⁸⁴ Idem, *Podstawy...*, s. 64. Widać to również w języku: w 1960 r. Mieroszewski zaczyna pisać o „słowiańskim morzu”, zob.: ibidem, s. 64.

⁸⁵ Idem, *Wojna o Niemcy*, s. 91.

⁸⁶ Idem, *Podstawy...*, s. 64.

⁸⁷ Ibidem, s. 56–65; J. Mieroszewski do J. Giedroycia, list z 13 II 1961, AIL.

⁸⁸ J. Mieroszewski, *Podstawy...*, s. 63.

⁸⁹ Idem, *Rosja–Niemcy–Ameryka I*, s. 53 nn., cytat: s. 54. Podobnie argumentował miesiąc później w: *Rosja–Niemcy–Ameryka II*, s. 50.

⁹⁰ Idem, *Rosja–Niemcy–Ameryka I*, s. 56.

⁹¹ Ibidem.

⁹² J. Mieroszewski do J. Giedroycia, list z 13 II 1961, AIL; J. Mieroszewski, *Rosja–Niemcy–Ameryka I*, s. 56 n. Cytat: s. 57.

„Wydobycie się z klęski jałtańskiej” stawiał publicysta jako cel rozmów między Amerykanami i Sowiecami w artykule opublikowanym w maju 1961 r., na krótko przed spotkaniem Kennedy–Chruszczow w Wiedniu⁹³. Postawił tam tezę, którą Giedroyc uznał za słuszną⁹⁴, że możliwość swobodnego przechodzenia z Berlina Wschodniego do Zachodniego służy przede wszystkim Sowiecom, ponieważ prowadzi do wyludnienia NRD i osłabia tam potencjał niemiecki. Jego zdaniem „Rosja nie zakończyła swoich działań wojennych przeciwko Niemcom, tylko wojnę prowadzi dziś innymi metodami”. Ponieważ zaś rząd w Bonn nie może odmówić rodakom przyjęcia, współuczestniczy niejako w osłabianiu niemieckości na Wschodzie. Obszar NRD wyludnia się i może przyjść moment, kiedy państwo wschodnioniemieckie będzie mogło funkcjonować tylko przy pomocy polskich imigrantów⁹⁵. Żeby temu przeciwdziałać, USA powinny uznać granicę na Odrze i Nysie, przez co zachodnioniemiecki rewizjonizm przestałby odgrywać znaczącą rolę, RFN byłaby zmuszona przeorientować swoją politykę wobec Polski, a NRD, określające się jako jedyne niemieckie państwo pokojowe, straciłaby rację istnienia⁹⁶.

Mieroszewski kierował swoją argumentacją również do czytelnika zachodnioniemieckiego. Niemcy Zachodnie muszą wybierać między „prozachodniością a rewizjonizmem terytorialnym”. Ostrzegwał, że jeśli się zdecydują na to drugie, to skończą jako satelici Moskwy. Jeśli zaś zdecydują się na uznanie granicy na Odrze i Nysie, to stworzą „nową, obfitą w możliwości sytuację”: doprowadzą do porozumienia z Polską, skoordynują swoją politykę z polityką amerykańską i — w dłuższej perspektywie czasowej — doprowadzą do zjednoczenia Wschodnich i Zachodnich Niemiec. „Jeśli chce się odzyskać Lipsk i Drezno, trzeba zrezygnować z Wrocławia”, konkludował publicysta⁹⁷. Tylko w ten sposób i tylko w tym zakresie (zachodni) Niemcy mogą „wrócić na Wschód”. Przedstawiona tu argumentacja należy do podstawowych elementów myśli politycznej Mieroszewskiego, a ostatnie z cytowanych sformułowań do jego ulubionych. Autor powtarzał je wielokrotnie, między innymi w tytule zbioru artykułów, opublikowanym w Berlinie Zachodnim w 1961 r.⁹⁸

Kiedy majowy numer „Kultury” z artykułem Mieroszewskiego był czytany, spór o Berlin Zachodni wszedł w nową fazę: w trakcie spotkania Kennedy–Chruszczow 15 i 16 maja w Wiedniu sowiecki przywódca zagroził wojną w wypadku niespełnienia jego żądań. Strona amerykańska odpowiedziała intensywnymi zbrojeniami i sformułowaniem tzw. *essentials*, które określały linie polityki Zachodu wobec Berlina. Miały one jedynie defensywny charakter i koncentrowały się na zapewnieniu egzystencji Berlina Zachodniego⁹⁹.

W okresie największego napięcia wokół Berlina „Kultura” opublikowała artykuł Zbigniewa Brzezińskiego i Williama E. Griffitha, w którym autorzy sformułowali swoje

⁹³ Idem, *Rosja–Niemcy–Ameryka II*, s. 46.

⁹⁴ J. Giedroyc do J. Mieroszewskiego, list z 16 II 1961, AIL.

⁹⁵ Lonyńczyk [i.e.: J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1961, nr 3, s. 133 n.; J. Mieroszewski, *Rosja–Niemcy–Ameryka II*, s. 47 nn. Cytat: s. 49.

⁹⁶ J. Mieroszewski, *Rosja–Niemcy–Ameryka II*, s. 50.

⁹⁷ Ibidem, s. 52 n. Cytaty: s. 53.

⁹⁸ Zob.: idem, *Czy Niemcy...*, s. 85–92; idem, *Kehrt Deutschland in den Osten zurück? Polen, Deutschland, Europa*, Berlin 1961. Podobnie: idem, *Podstawy...*, s. 65, gdzie publicysta wymienił również przywrócenie zachodnich Słowian Zachodowi jako warunek „powrotu” Niemiec na Wschód i ich właściwą — i jedyłą — „misję” na tym obszarze.

⁹⁹ J. Dülffer, op. cit., s. 35 n.; Ch. Münger, *Kennedy, die Berliner Mauer und die Kubakrise. Die westliche Allianz in der Zerreißprobe 1961–1963*, Paderborn i in. 2003, s. 92 nn.

oczekiwania wobec wschodnioeuropejskiej polityki USA¹⁰⁰. Ich zdaniem powinna ona popierać niezależność państw satelickich Związku Sowieckiego i utworzenie „pasa neutralnego” w Europie Środkowo-Wschodniej. Wskazywali na to, że osłabienie związków między Polską a ZSSR leży zarówno w interesie Waszyngtonu, jak i Bonn i jest warunkiem wstępnym zjednoczenia Niemiec¹⁰¹. Giedroyc poprzedził artykuł redakcyjnym wprowadzeniem, w którym podkreślił podobieństwa między tezami obu autorów a linią „Kultury”¹⁰².

„Nigdy jeszcze [...] widmo [wojny] nie było tak bliskie”, stwierdzał publicysta w artykule, napisanym w pierwszych dniach sierpnia i opublikowanym we wrześniowym numerze¹⁰³. Obawiał się przy tym, że może to być wojna niemiecka i o niemieckie cele. Dlatego też Polska powinna uzyskać jak najszybciej uznanie jej granicy zachodniej. Mieroszewski powtórzył raz jeszcze swoją krytyczną ocenę polityki wielkich mocarstw i Niemiec Zachodnich, podkreślił niebezpieczeństwo rewizjonizmu i apelował do USA o zwalczanie go. Przyznawał przy tym, jak już pisałem, że „pewne żądania rosyjskie są uzasadnione”¹⁰⁴ i uznawał prawo Sowietów do kontrolowania sytuacji w NRD. To ostatnie wynika moim zdaniem ze stwierdzenia w liście do Giedroycia, pochodzącym z tego samego czasu. Publicysta pisał: „trudno powiedzieć co się stanie, ale sytuacja obecna nie może trwać. [...] W NRD są miasta, gdzie nie ma ani jednego lekarza i ani jednego dentysty. Rosjanie muszą coś z tym fantem zrobić”¹⁰⁵.

Jako rozwiązanie proponował łączne traktowanie problemu Niemiec i Europy Środkowo-Wschodniej. Raz jeszcze opowiadał się za „pasmem neutralnym”, składającym się z obu państw niemieckich, Polski, Czechosłowacji i Węgier. Konieczność demilitaryzacji RFN uzasadniał przy tym w nietypowy dla niego sposób, używając argumentów historycznych. Twierdził, że wschodni sąsiedzi Niemiec, którzy ucierpieli w wyniku okupacji hitlerowskiej, mają prawo się jej domagać¹⁰⁶.

Latem 1961 r. ucieczki obywateli NRD stały się tak masowe, że groziły destabilizacją gospodarki¹⁰⁷. 1 sierpnia Ulbricht i Chruszczow podjęli ostateczną decyzję o zamknięciu granicy między wschodnim i zachodnim Berlinem; została ona wprowadzona w życie w nocy z 12 na 13 sierpnia¹⁰⁸. Przebieg wydarzeń opisał dla październikowego numeru „Kultury” Bohdan Osadczyk w swoim reportażu¹⁰⁹. Autor, będący „tej nocy” świadkiem stawiania za-

¹⁰⁰ Z. Brzeziński, W. E. Griffith, op. cit., s. 3–16. Artykuł ukazał się kilka dni przed publikacją w lipcowym wydaniu „Foreign Affairs”, nieoficjalnego organu amerykańskiego MSZ, z czego Giedroyc był dumny, zob: J. Giedroyc do B. Osadczyka, list z 27 VI 1961, w: *Jerzy Giedroyc — Emigracja ukraińska. Listy 1950–1982*, oprac. B. Berdychowska, Warszawa 2005, s. 276.

¹⁰¹ Z. Brzeziński, W. E. Griffith, op. cit., s. 6, 10.

¹⁰² Red. [i.e.: J. Giedroyc, Komentarz], ibidem, s. 3; zob. również: J. Giedroyc do K. A. Jeleńskiego, list z 23 VI 1961, w: *Jerzy Giedroyc — Konstancy A. Jeleński. Listy 1950–1987*, oprac. W. Karpiński, Warszawa 1995, s. 327. Również Jeleński widział podobieństwo między argumentacją obu autorów i linią miesięcznika, zob: K. A. Jeleński do J. Giedroycia, list z 7 VII 1961, w: ibidem, s. 331 n. Zbadanie wpływu „Kultury” na myśl polityczną Z. Brzezińskiego jest pilnym postulatem badawczym.

¹⁰³ J. Mieroszewski, *Wojna o Niemcy*, s. 94.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 89, 91, 94, cytat: s. 91.

¹⁰⁵ J. Mieroszewski do J. Giedroycia, list z 9 VIII 1961, AIL.

¹⁰⁶ J. Mieroszewski, *Wojna o Niemcy*, s. 96.

¹⁰⁷ Por.: A. Bauerkämper, *Die Sozialgeschichte der DDR*, München 2005, s. 90 n.

¹⁰⁸ Przebieg procesu decyzyjnego: M. Uhl, op. cit., s. 123; ustalenia na temat ostatecznej decyzji w sprawie budowy muru berlińskiego przedstawia: idem, „*Ein eiserner Ring um Berlin*”, „*Die Zeit*”, 4 VI 2009, zob.: <<http://www.zeit.de/2009/24/op-ed-Mauerbau>>.

¹⁰⁹ Bohdan Osadczyk (ur. 1920), historyk i publicysta. 1941–1944 studia na Uniwersytecie Friedricha

sieków na granicy sektorów, winą za bezproblemowe przeprowadzenie akcji obciążył stacjonujących w Berlinie Zachodnim aliantów, którzy zachowywali się biernie, przez co dodali odwagi enerdownskiemu żołnierzom¹¹⁰.

Wybudowanie muru zakończyło wprawdzie exodus mieszkańców NRD na Zachód, nie rozwiązało jednak podstawowego przedmiotu sporu: dostępu przedstawicieli mocarstw zachodnich do ich sektorów w Berlinie i do Berlina Wschodniego, a w szczególności sowieckich prób przekazania wschodnioniemieckim organom granicznym prawa do decydowania o tym. Mieroszewski wysunął dwie hipotezy dotyczące przyszłego przebiegu wydarzeń: uważał, że jeśli Sowieci będą próbowali zablokować Berlin Zachodni, Amerykanie odpowiedzą siłą oraz że dalsze zaostrzenie konfliktu oznaczałoby wzrost znaczenia Niemiec Zachodnich w ramach NATO¹¹¹. W pierwszym przypadku miał rację: próby ograniczenia przedstawicielom zachodnich aliantów dostępu do wschodniej części miasta przez organy komunistycznych Niemiec doprowadziły do eskalacji kryzysu. 27 X 1961 r. na przejściu granicznym Friedrichstraße stanęły naprzeciwko siebie amerykańskie i sowieckie czołgi. Dopiero następnego dnia konflikt został zażegnany. Najpierw wycofali swoje oddziały Sowieci, którzy obawiali się militarnej konfrontacji, następnie Amerykanie¹¹².

Kolejną wypowiedź Mieroszewskiego¹¹³ na temat sporu o Berlin poprzedziła listowa wymiana zdań z jego niemieckimi znajomymi, m.in. z Arminem Droßem, tłumaczem literatury polskiej¹¹⁴, z którym publicysta był zaprzyjaźniony, jak również rozmowa ze wspomnianym wyżej Williamem E. Griffithem¹¹⁵. „Nie można myśleć o porozumieniu i równocześnie być przeciwnikiem zjednoczenia Niemiec” — do takiego wniosku doprowadziła go wymiana myśli z niemieckimi interlokutorami¹¹⁶, zaś rozmowa z Griffithem pozostawiła w nim przekonanie, iż antykomunistyczne nastawienie uniemożliwia mu wyważony osąd rzeczywistości¹¹⁷. Na treść artykułu wpłynęła również publicystyczna aktywność „londyńskiej” emigracji w Zachodnich Niemczech. W ocenie Mieroszewskiego zazdrościła ona „prokomunistom z «Kultury»” kontaktów w RFN i z tego powodu atakowała ją w publikacjach i listach do redakcji pism zachodnioniemieckich. „W tym artykule, który w dużej mierze zaadresowany jest do Niemców — starałem się im wyjaśnić, [...] że jedynymi Polakami, którzy dążą do prawdziwego porozumienia, jesteśmy my”¹¹⁸.

Wilhelma w Berlinie. Od 1950 współpraca z „Kulturą”. Od 1966 do połowy lat 80. wykładowca w Instytucie Europy Wschodniej na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie.

¹¹⁰ B. Osadczyk, *Notatki berlińskie*, „Kultura”, 1961, nr 10, s. 100.

¹¹¹ Londyńczyk [i.e.: J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1961, nr 10, s. 69.

¹¹² G. Wettig, op. cit., s. 147; M. Uhl, *Krieg um Berlin?*, s. 199 n.

¹¹³ J. Mieroszewski, *Inferno*, s. 108–116.

¹¹⁴ Armin Droß (1912–2000), dziennikarz, tłumacz literatury polskiej, m.in. Józefa Mackiewiczza i Tadeusza Nowakowskiego, jak również wspomnianego wyżej wyboru artykułów Mieroszewskiego.

¹¹⁵ Kontakty z Niemcami zob.: J. Mieroszewski do J. Giedroycia, list z 4 X 1961, AIL; rozmowa z Griffithem, z którym publicysta spotkał się na początku września 1961 r., zob.: J. Mieroszewski do J. Giedroycia, listy z września i 11 IX 1961, AIL.

¹¹⁶ J. Mieroszewski do J. Giedroycia, list z 4 X 1961, AIL.

¹¹⁷ „Facet uważa, że wszystko musi być poświęcone na ołtarzu walki z komunizmem” — tak publicysta podsumował swoje wrażenia, zob.: J. Mieroszewski do J. Giedroycia, list z 11 X 1961, AIL. W artykule Griffith jest wymieniony, bez podawania nazwiska, jako „amerykański ekspert od spraw Europy Środkowo–Wschodniej”, zob.: J. Mieroszewski, *Inferno*, s. 111.

¹¹⁸ J. Mieroszewski do J. Giedroycia, list z 4 X 1961, AIL.

W artykule publicysta raz jeszcze powtórzył wiele wcześniejszych argumentów: wskazał na międzynarodowe uwarunkowania sprawy niemieckiej, przyznał Niemcom prawo do zjednoczenia, szczególnie że zalegalizowanie ich podziału byłoby równoznaczne z uznaniem „na czas nieokreślony” hegemonialną pozycję ZSSR w Europie Środkowo-Wschodniej. Stwierdził jednak, że pozbawienie Niemiec ziem na Wschód od Odry i Nysy przez — jak to podkreślił — Sowieców było konieczne dla uniemożliwienia w przyszłości podjęcia „Drang nach Osten”. Uznanie przez Niemców granicy na Odrze i Nysie zdecydowanie osłabiłoby antyniemieckie nastawienie w Europie Środkowo-Wschodniej. Krytykował również postawę amerykańską, która miała dążyć do przekazania zachodnim Niemcom czołowej pozycji w Europie¹¹⁹.

Głównym przesłaniem artykułu była teza, że antykomunizm nie może stanowić podstawy polsko-niemieckiego porozumienia, ponieważ jest on „wartością zmienną i niestałą”¹²⁰. Wypowiadając się w imieniu „Kultury”, napisał: „przyznajemy, że nie stawiamy znaku równania między antykomunizmem a wolnością, bo łatwo można sobie wyobrazić antykomunistyczną Europę, w której brakłoby miejsca dla wolnej i niepodległej Polski”¹²¹. Istnieją narodowe imponderabilia, których nawet antykomunizm nie jest w stanie pozbawić ważności, dlatego też „jeśli mamy się pogodzić, musimy się pogodzić jako Niemcy i Polacy”, konkludował publicysta¹²². Wskazał na to, że sojusznikami Niemców w ich samotnej walce o zjednoczenie mogliby być wschodni Europejczycy, ale niestety — „Niemców nie interesuje wolność. Ich interesuje Wrocław i Królewiec”¹²³.

Zarówno w tym artykule, jak również w numerze noworocznym 1962 r. Mieroszewski zbilansował przebieg kryzysu berlińskiego. Dla Sowieców wybudowanie muru było kompromitacją komunizmu. „Sowieci wojnę przeciw Niemcom wygrały, o Niemcy przegrały” — tak publicysta określił stan rzeczy. Uratowanie zaś Berlina Zachodniego, przy jednoczesnej obojętności wobec losu milionów mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej, publicysta nazwał rozwiązaniem bez przyszłości¹²⁴.

Mimo przypięcztowania podziału Niemiec Mieroszewski wracał jeszcze do projektu neutralizacyjnego, po raz ostatni we wrześniu 1962 r.¹²⁵ Czynił to głównie z obawy przed wzrostem potęgi Niemiec jako najważniejszego sojusznika USA w Europie względnie najsilniejszego państwa EWG. Żeby temu zapobiec, Związek Sowiecki powinien zainicjować utworzenie strefy neutralnej, składającej się z Polski, Czechosłowacji, NRD i Węgier¹²⁶.

W czerwcu 1963 r. publicysta ogłosił odłożenie projektu „pasa neutralnego” do lamusa¹²⁷.

*

¹¹⁹ J. Mieroszewski, *Inferno*, s. 109 n.

¹²⁰ Ibidem, s. 114.

¹²¹ Ibidem, s. 112.

¹²² Ibidem, s. 114.

¹²³ Ibidem, s. 116.

¹²⁴ Ibidem; idem, *Zaduma noworoczna*, „Kultura”, 1962, nr 1–2, s. 155.

¹²⁵ Idem, *Oni i my*, s. 12; idem, *Na linii Szczecin–Triest*, s. 74; Londyńczyk [i.e.: J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1962, nr 9, s. 99.

¹²⁶ J. Mieroszewski, *Na linii Szczecin–Triest*, s. 74.

¹²⁷ Idem, *Wielka alternatywa*, „Kultura”, 1963, nr 6, s. 8; por. także: Londyńczyk [i.e. J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura”, 1964, nr 5, s. 71.

„Kultura” dążyła do uzyskania niepodległości przez Polskę i zapewnienia jej bezpiecznej egzystencji, szczególnie w bezpośrednim, wschodnioeuropejskim otoczeniu. Propagowana w latach 1955–1962 neutralizacja Europy Środkowo–Wschodniej miała do tego doprowadzić.

Opowiedzenie się kręgu „Kultury” za tym rozwiązaniem wynikało z kilku podstawowych założeń. Należały do nich odmowa akceptacji istniejącego *status quo* w Europie Środkowo–Wschodniej i użycia wojny jako narzędzia polityki, z czego wynikało propagowanie ewolucyjnego wprowadzania zmian. Jeśli chodzi o oba supermocarstwa pismo uważało, że USA nie zdecydowały się na działania militarne w sowieckiej strefie wpływów w Europie, ZSSR zaś jest elementem stałym, dlatego należy propagować rozwiązanie będące dla niego do przyjęcia. Niemcy, Polskę, Czechosłowację i Węgry „Kultura” traktowała jako jednorodny, wzajemnie na siebie oddziałujący obszar, którego problemy powinny być rozwiązane łącznie. Problem Niemiec pismo uważało za najważniejszy w Europie, a podział tego kraju za przejściowy. W latach 1960–1962 „Kultura” wyrażała obawę, że Niemcy Zachodnie uniezależnią się od kurateli USA i ewentualna wojna w Europie będzie toczyła się o cele niemieckie. Masowe zbrojenia Bundeswehry i przekonanie o istotnej roli rewizjonizmu w polityce RFN powiększały te obawy. Pismo traktowało granicę na Odrze i Nysie jako niepodlegającą dyskusji, dlatego też krytykowało zarówno polskich, jak i zachodniemieckich antykomunistów — tych pierwszych za gotowość akceptacji utraty „ziem zachodnich”, tych drugich za dążenie do restytucji granic z 1937 r. W czasie apogeum konfliktu o Berlin nie zawahało się grozić Niemcom Zachodnim wojną.

Na tym tle trzeba widzieć opowiedzenie się kręgu „Kultury” za neutralizacją Europy Środkowo–Wschodniej. Uwolniłaby ona Polskę i inne państwa tego regionu spod sowieckiej dominacji, zjednoczone zaś i zneutralizowane Niemcy przestałyby być zagrożeniem. W efekcie międzynarodowego uznania granicy na Odrze i Nysie egzystencja państwa polskiego byłaby zapewniona, sowiecka kuratela okazałaby się zbędna, a stosunki polsko–niemieckie zostałyby pozbawione najtrudniejszego punktu spornego. Przy tym „Kultura” traktowała neutralizację jako stan przejściowy, będący etapem na drodze do wprowadzenia w Polsce demokracji i włączenia jej do wspólnoty europejskiej.

Zaprezentowane przeze mnie ustalenia są również przyczynkiem do dwóch tematów: stosunku „Kultury” do antykomunizmu¹²⁸ oraz obecności Mieroszewskiego w dyskursie politycznym lat 50. i 60. W drugim przypadku mam na myśli recepcję zarówno publikacji zachodnich¹²⁹, np. Zbigniewa Brzezińskiego, jak i emigracyjnych, np. Józefa Mackiewicza. Kontynuowanie tych wątków uważam za ważny postulat badawczy.

¹²⁸ Por.: A. Mencwel, *Studium sukcesu. Przykład „Kultury” (1946–1963)*, w: *Przedwiośnie czy potop. Studium postaw polskich w XX wieku*, red. idem, Warszawa 1998, s. 321. Autor moim zdaniem słusznie rozróżnia między antykomunizmem i antysowietyzmem, podkreślając, że to drugie było płaszczyzną „Kultury”.

¹²⁹ Na konieczność takich badań wskazał również Janusz Korek, zob.: idem, op. cit., s. 19 n.

Aneks

Jerzy Giedroyc do Jamesa Burnhama, list z 16 II 1955. W Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte znajduje się zarówno konspekt listu w jęz. polskim, jak również kopia oryginału w jęz. angielskim. Poniżej przedstawiam tłumaczenie kopii listu.

Drogi Jamesie,

[...] Po upadku rządu [Pierre] Mendès-France¹³⁰ nie tylko Francja, ale i cała Europa wchodzi w stan całkowitej dekompozycji i należy się spodziewać dalszego wzrostu nastrojów neutralistycznych czy prorosyjskich również w Niemczech. Zapowiedziane spotkanie [Ericha] Ollenhauera¹³¹ i [Jawaharlala] Nehru¹³² jest bardzo charakterystyczne i może być wstępem do nowego wydania „Rapallo”. Rewolucje pałacowe w Moskwie jeszcze sytuację pogarszają, wytwarzając na Zachodzie wrażenie osłabienia Sowietów. [...]

Uważam, że w tej sytuacji przestrzeganie ludzi przed zgubnymi skutkami neutralizmu byłoby donkiszoterią. Jedynym skutkiem jest etykietowanie liderów liberation jako faszystów i maccartystów.

Coraz bardziej myślę o spróbowaniu nowej metody, polegającej na zwalczaniu Sowietów ich własną bronią, t. j. hasłami pokojowymi i skompromitowanie w ten sposób tendencji neutralistycznych i kolaboranckich. Mogłoby to być możliwe w formie [odpowiednio] nagłośnionej inicjatywy dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych, które w odpowiedzi na ostatnią sowiecką notę¹³³ zaproponowałyby konferencję czterech [wielkich] mocarstw, wychodzącą z następujących założeń: Zachód byłby gotów zrezygnować z uzbrojenia Niemiec i zgodzić się na ich zneutralizowanie i zjednoczenie, pod warunkiem rozszerzenia neutralizacji i demilitaryzacji na całą wschodnią Europę w granicach układów poczdamskich i jałtańskich¹³⁴. Warunkiem byłyby wolne wybory pod kontrolą międzynarodową w Niemczech i w całej Europie Wschodniej. Jasne, że takiej propozycji Sowiety nigdy przyjąć nie mogą. Odmowa [...] osłabi zachodnie partie komunistyczne i tendencje neutralistyczne, [zaś] Stany Zjednoczone a nie Sowietci staną się „championem pokoju”.

[Taka lub] podobna inicjatywa dyplomatyczna wywoła ogromne podniesienie nastrojów za żelazną kurtyną, pokazując możliwość uwolnienia się bez wojny, której te kraje równie silnie się boją, jak silnie nienawidzą okupacji sowieckiej. Będzie to miało większy efekt niż cała propaganda [Radio] Free Europe. Odrzucenie takiej propozycji przez Sowiety może wprowadzić te kraje w nowy etap czynnego niezadowolenia, tym bardziej efektywnego, że zmiany na Kremlu niewątpliwie dezorientują lokalnych komunistów [...].

Zakładając najbardziej nieprawdopodobny przypadek, to znaczy przyjęcie tej propozycji przez Sowiety, to takie rozwiązanie będzie więcej warte, niż wszystkie dywizje [zachodnio] niemieckie¹³⁵. Ta próżnia w środku Europy będzie najskuteczniejszą zaporą [przed Sowietami

¹³⁰ Pierre Mendès-France (1907–1982), polityk francuski, w latach 1954–1955 premier. Jego rząd upadł 5 II 1955 r.

¹³¹ Erich Ollenhauer (1901–1963), polityk zachodniemiecki, członek Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, 1952–1963 jej przewodniczący.

¹³² Jawaharlal Nehru (1889–1964), polityk indyjski, w latach 1947–1964 pierwszy premier rządu niepodległych Indii.

¹³³ Zapewne chodzi tu o sowiecką notę do mocarstw zachodnich z 15 I 1955 r., w której ZSSR ostrzegał przed przyjęciem RFN do NATO oraz proponował zjednoczenie Niemiec i wolne wybory na ich terenie.

¹³⁴ Oznaczałoby to uznanie polskiej granicy zachodniej przez mocarstwa zachodnie.

¹³⁵ Giedroyc pisze to w kontekście planowanego i w maju 1955 r. przeprowadzonego przyjęcia RFN do NATO.

— B. W.] biorąc pod uwagę nastawienie ludności do Rosji. Zresztą, nie będzie to próżnia — naszym zadaniem będzie ją zapełnić. Zapewne dojdzie też do reakcji w republikach sowieckich, takich jak kraje bałtyckie i Ukraina, które [jednak] nie będą profitować z tego rozwiązania, (w tej inicjatywie trzeba będzie pozostać na płaszczyźnie Jałty i Poczdamu).

W Polsce efekty byłyby szczególnie korzystne, ponieważ oznaczałoby to uznanie granicy zachodniej. Niemcy łatwiej ją przełkną przez wzgląd na zjednoczenie, które im sprawi kłopoty na lata, więc nie będą mogli za dużo myśleć o polityce rewindykacji.

To wszystko ma również dodatkowy aspekt, tak samo ważny w Ameryce, jak i we wszystkich innych demokratycznych systemach: daje doskonały temat dla propagandy wyborczej.

Zdaję sobie sprawę ze wszystkich ryzykownych aspektów tej koncepcji, ale myślę, że najwyższy czas wyjść z rutyniarstwa dyplomatycznego, którego rezultatem są tony traktatów, nie rozumianych przez nikogo i armie międzynarodowych biurokratów, będące idealnym terenem dla prokomunistycznych gierek¹³⁶.

Trzeba próbować uzyskać spektakularne efekty, które zaważadnęłyby wyobraźnię mas, zamiast skazywać je na [propagandowy] monopol ustrojów totalitarnych. Może amerykańskie koła wojskowe zainteresowałyby się tą koncepcją: były to pierwszy etap osłabienia Sowietów środkami pokojowymi. Gdyby udało się wprowadzić ją w życie, USA mogłyby skoncentrować się bardziej w Azji. Jeśli nie, mógłby powstać korzystniejszy klimat dla polityki liberation — nie tylko w Europie, lecz również w Stanach [Zjednoczonych Ameryki]. [...]

Z poważaniem

[Jerzy Giedroyc]

Neutralisation of East-Central Europe in “Kultura” (1955–1962)

The plans for neutralisation propagated by “Kultura” in 1955–1962 were based on several fundamental elements. They included a refusal to accept the existing status quo in East-Central Europe and to use war as a political instrument, as well as a conviction that the United States would restrain from military operations in the Soviet zone of influence in Europe, and the belief that the Soviet state was a permanent factor.

Germany (including divided Berlin), Poland, Czechoslovakia and Hungary were treated by “Kultura” as a mutually involved region whose problems should be resolved jointly. “Kultura” considered the German question to be the most pressing in Europe, and the division of the country as provisional. In 1960–1962 “Kultura” expressed the fear that West Germany would become independent of U.S. supervision and that it would incite war in Europe. The periodical treated the frontier on the Odra and Nysa rivers as unchanging and nonnegotiable. This attitude resulted in critical views expressed by Polish and West German anti-communists (the latter were prepared to accept the loss of the “western Territories” and the former strove for a restitution of the 1937 frontiers).

“Kultura” was in favour of neutralisation because it was convinced that it would free Poland and other states in this part of the Continent from Soviet domination, while a united and neutralised Germany would cease being a threat. International recognition of the frontier along the Odra and the Nysa, envisaged as a part of neutralisation, would guarantee the existence of a Polish state, free the country from Soviet domination, and normalise Polish-German relations. The periodical treated neutralisation as a temporary state of things, a stage towards the introduction of democracy in the countries of East-Central Europe and their incorporation into the European community.

¹³⁶ Giedroyc miał na myśli ponadnarodowe instytucje, jak np. ONZ i podległe mu organizacje, zob. konspekt listu do Burnhama w jęz. polskim, AIL.